

Dziś przyjdą Morzanki

Data publikacji: 14.04.2025 11:00

W pierwszy dzień Wielkiego Tygodnia – w poniedziałek w Beskidach chodziły niegdyś Morzanki. Zwyczaj reaktywuje Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Koniakowie.

Morzanki z Koniakowa, fot. Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Koniakowie/FB

Jednym ze zwyczajów wiosennych pogranicza była forma żegnania zimy i witania wiosny. U górali nie podkreślano śmierci zimy, bo śmierć i zima traktowana była jako część życia, jego dopełnienie. W Istebnej w Grodku, w Nawisu, w Milikowie chodziły dziewczynki „z mandorką albo „po morzanie”, była to forma winszowania, podobnie jak z goikiem chodziło się niosąc dobrą nowinę.

„ Chodzenie po morzanie jest wyjątkowe żywe w pamięci informatorów z terenu Istebnej i Jaworzynki. [...] Mówiono tu, że w okresie wiosny po kołędzie chodzą, w kyrpieczkach postne kołędniczki - Morzany. Były to dwie dziewczynki, ubrane w góralski kabotek, fortuch, fartuszek, a na plecach każda z nich miała zarzuconą czarną hackę. Jedna z nich trzymała w ręku koszyczek, a druga szmacianną lalkę. Lalka zawinięta była jak małe dziecko w cyszkę i powijok i obowiązkowo obwiązane była czerwoną wstążką, która na końcu zawiązana była na kokardę. Lalka miała na szyji zawieszane różne medaliki” – pisze Małgorzata Kiereś w książce "Doroczna obrzędowość w społeczności zróżnicowanych religijnie na pograniczu polsko-czesko-słowackim. Opis etnograficzny"

I dalej:

„Za piękny śpiew morzany otrzymywały do koszyka jajka, bogatsi gospodarze dali parę grejcarów. Uradowane z darów dziewczynki udawały się do następnego domu, aby i tam ogłosić nadchodzącą Mękę Jezusa naszego Pana i Boga. Morzany chodziły w Wielkim Tygodniu i tą pieśnią przypominały o najważniejszym wydarzeniu Wielkiego Tygodnia o Męce i śmierci Jezusa. Z materiałów Karola Pięczy dowiadujemy się, że zwyczaj ten znany jest z całego regionu jabłonkowskiego. W regionie tym dwa tygodnie przed Wielkanocą, czyli w tzw. Czarnym Tydniu chodzono po morzanie, będącej symbolem śmierci. Morzanna przedstawiała zarazem odchodzącą zimę.”

Zwyczaj, który zpaomniiano w latach 50. tych reaktywowano w Koniakowie:

Tradycja, która odżyła jak przyroda po zimie!

Już wkrótce, w poniedziałek 14 kwietnia, zapukają do naszych drzwi Morzanki z Zespół Regionalny "MAŁY KONIAKÓW". Zaśpiewają tradycyjną pieśń o Męce Pańskiej „Podziękujmy Chrystu Panu”, która przybliży duchowy wymiar tego wyjątkowego czasu.

Wielkopostny zwyczaj chodzenia dziewczynek z "mandorką" (szmacianą lalką zawiniętą w powonik albo becik) i koszykiem na jajka niemal zaginął po II wojnie światowej. Na szczęście, dzięki staraniom etnograf dr Małgorzaty Kiereś, odnowił się w swojej archaicznej, pięknej formie, z dbałością o każdy szczegół.

Małe i większe Morzanki, przygotowane przez Elżbieta Legierska-Niewiadomska, zapukają do naszych drzwi – w nadziei na poszanowanie góralskich tradycji i korzeni, które warto pielęgnować.

Czy i Wy otworzycie im drzwi? – czytamy na profilu [Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Koniakowie](#)



Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Koniakowie

about 2 months ago



🌟🌿 Tradycja, która odżyła jak przyroda po zimie! 🌿🌟



Już wkrótce, w poniedziałek 14 kwietnia, zapukają do naszych drzwi Morzanki z [Zespół Regionalny "MAŁY KONIAKÓW"](#). Zaśpiewają tradycyjną pieśń o Męce Pańskiej „Podziękujmy Chrystu Panu”, która przybliży duchowy wymiar tego wyjątkowego czasu.



Wielkopostny zwyczaj chodzenia dziewczynek z "mandorką" (szmacianą lalką zawiniętą w powonik albo becik) i koszykiem na jajka niemal zaginał po II wojnie światowej. Na szczęście, dzi... [See more](#)

NG/mat.pras.